

18 lutego- Popielec

Data publikacji: 18.02.2015 9:00

Środa Popielcowa zwiastuje czterdziestodniowy Wielki Post- okres pokuty i przygotowań przed świętami Wielkiej Nocy. Nazwę swą zawdzięcza od praktykowanego w Kościele rzymsko-katolickim zwyczaju posypywania głów wiernych popiołem.

„Z prochu powstałeś, w proch się obrócisz” mówi kapłan kładąc szczyptę popiołu na głowę. Przypomina tym samym odwieczną prawdę, że jesteśmy tu na tym świecie tylko przez chwilę naszej doczesnej pielgrzymki, a ponadto zmusza do samorefleksji i zastanowienia się nad swym życiem i postępowaniem. „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” - to druga formuła, jaką można usłyszeć z ust duchownego. To nawołanie do przewartościowania życia, odrzucenia grzechu, zmiany postępowania na lepsze i uwierzenie w moc Prawdy Chrystusowej głoszonej na kartach Pisma. W Kościele Ewangelickim Środa Popielcowa jest Dniem Pokuty.

Popielec miał swoje miejsce również w kalendarzu obrzędowości ludowej, o czym wspomina Jan Szymik w wydanej przez Sekcję Ludoznawczą PZKO książce „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim”: „Gospodarze popiołem popielcowym posypują pola obsiane rżą (żytem), gospodynie zaś grządki przisady (rozsady kapusty). Magiczny ten zabieg ma zapewnić dobre plony. Popielec uchodzi też za dzień odpowiedni do wróżb miłosnych, głównie matrymonialnych.”

Tego dnia poszczono, niektórzy suszyli, czyli nie przyjmowali żadnych pokarmów albo ograniczali jedzenie do niezbędnego minimum. W tradycyjnej kuchni Śląska Cieszyńskiego podawano na śniadanie wodę z chlebym; była to, jak to wyjaśnia Szymik, „pokrajana w kostki kromka czerstwego chleba zalana wrzątkiem, w którym ugotowano pokrajane w plasterki ząbki czosnku z dodatkiem kminku i szczyptą soli”. Na obiad bywał zwykle żur postny z nieokraszonymi ziemniakami, a na kolację „placek z pszennej żarnówki pieczony na blasze”. Do dziś Kościół rzymsko-katolicki zaleca tego dnia post ścisły, co oznacza, najedzenie się do syta tylko raz w ciągu dnia.

(ÿ)